

Sygn. akt I ACa 255/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Ewa Popek
Sędzia:	SA Zbigniew Grzywaczewski
Sędzia:	SA Walentyna Łukomska-Drzymała (spr.)
Protokolant	sekr. sądowy Maciej Mazuryk

po rozpoznaniu w dniu 13 sierpnia 2014 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko M. P.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia

5 grudnia 2013 r. sygn. akt I C 928/11

I. z apelacji powoda zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- a) w pkt I i II podwyższa zasądzoną w pkt I kwotę 35000 złotych do kwoty 80000 (osiemdziesiąt tysięcy) złotych;
- b) w pkt III zasądza od pozwanego M. P. na rzecz powoda M. K. kwotę 6117 (sześć tysięcy sto siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
- c) w pkt IV i V – uchyla rozstrzygnięcie zawarte w pkt V, natomiast nakazaną do ściągnięcia od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 688 złotych podwyższa do kwoty 1600 (tysiąc sześćset) złotych;

II. oddala apelację pozwanego;

III. zasądza od pozwanego M. P. na rzecz powoda M. K. kwotę 3700 (trzy tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 255/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Lublinie zasądził od pozwanego M. P. na rzecz powoda M. K. zadośćuczynienie w kwocie 35.000 zł płatne w terminie 30 dni od uprawomocnienia się wyroku z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), oddalił wnioski stron o zasądzenie kosztów procesu (pkt III), nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 688 zł tytułem części kosztów sądowych, od ponoszenia których powód był tymczasowo zwolniony (pkt IV) oraz nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie z roszczenia zasądzonego w pkt I na rzecz powoda kwotę 912 zł tytułem zwrotu części kosztów, od których powód był tymczasowo zwolniony (pkt V).

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał na następujące ustalenia i motywy swego rozstrzygnięcia:

Powód M. K. w 2008 r. był funkcjonariuszem Wydziału (...). W dniu 23 lutego 2008 r. wspólnie z innym funkcjonariuszem brał udział w interwencji dotyczącej kolizji drogowej, której uczestnikiem był m.in. pozwany M. P.. Pozwany przyznał się do spowodowania wypadku; powód ustalił także, że pozwany poruszał się pojazdem sprowadzonym z zagranicy o nieprawidłowych numerach rejestracyjnych. W zaistniałej sytuacji pozwany został ukarany mandatem karnym w wysokości łącznej 600 zł oraz wydano wobec niego ustny zakaz dalszej jazdy pojazdem. Pozwany przyjął mandat oraz pouczenie a powód z kolegą z patrolu udali się na miejsce innego zdarzenia.

Pozwany zignorował nałożony na niego zakaz jazdy i udał się w dalszą podróż. Spotkał się ze znajomym M. W. (1), który nie uczestniczył w wypadku, wspólnie z którym udał się na Komisariat Policji, skąd został przewieziony do Biura (...), gdzie złożył zawiadomienie o wręczeniu korzyści majątkowej w wysokości 500 zł funkcjonariuszom policji biorącym udział w interwencji, której był uczestnikiem. Po przesłuchaniu tych osób funkcjonariusze (...) udali się do siedziby Wydziału (...), gdzie doszło do zatrzymania powoda. Został on przewieziony do (...), skąd po 2 dniach został przewieziony do Prokuratury celem przedstawienia zarzutów i przesłuchania.

Postanowieniem z dnia 24 lutego 2008 r. prokurator wszczął śledztwo w sprawie przyjęcia przez powoda oraz interweniującego z nim funkcjonariusza korzyści majątkowej w kwocie 500 zł, zaś w dniu 7 maja 2008 r. skierowano do sądu akt oskarżenia z zarzutem popełnienia czynu z art. 228 § 3 kk. Sądowe postępowanie karne prowadzone przeciwko powodowi trwało 3 i pół roku.

W dniu 27 kwietnia 2009 r. Sąd Rejonowy wydał wyrok skazujący, który na skutek apelacji skazanych został uchylony wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 25 lutego 2010 r. Uchylając wyroku i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, Sąd Okręgowy w uzasadnieniu orzeczenia wskazał na niedopuszczalne zachowanie funkcjonariuszy prokuratury i policji w postępowaniu przygotowawczym umożliwiające pozwanemu i świadkowi M. W. wielokrotne uzgadnianie treści zeznań (telefonicznie i sms) składanych w tym samym czasie przed różnymi przesłuchującymi, przy zatajeniu tego faktu w protokołach z czynności jak również oparcie wyroku skazującego wyłącznie na tych sprzecznie z prawem przeprowadzonych dowodach przy pominięciu pozostałych, przeciwnych dowodów zebranych w sprawie. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 25 lipca 2011 r. uniewinnił obu oskarżonych. Wyrok ten nie został zaskarżony przez oskarżyciela i jest prawomocny.

W trakcie postępowania karnego toczącego się przeciwko powodowi, pozwany przyznał się do składania fałszywych zeznań dotyczących okoliczności nabycia pojazdu, którym się poruszał w trakcie przedmiotowego zdarzenia. Wszczęte przeciwko pozwanemu postępowanie karne zakończyło się wyrokiem umarzającym postępowanie z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu zarzucanego pozwanemu.

Do czasu przedmiotowego pomówienia przez pozwanego powód pełnił nienaganną służbę od 25 listopada 2003 r. W tym czasie pod jego adresem nie było żadnych zastrzeżeń. Przy okazji kilku interwencji pod jego adresem były składane listy pochwalne do przełożonych, w których wyrażano uznanie dla jego profesjonalizmu, rzetelności. Ocena pracy powoda przez jego bezpośrednich przełożonych była zawsze pozytywna. Wyrazem uznania dla powoda było awansowanie go do sekcji zajmującej się problematyką wypadków drogowych i wyznaczenie m.in. do udziału w

programach dokumentalnych (...). Za wzorowy przebieg służby otrzymywał liczne wyróżnienia, nagrody pieniężne i listy pochwalne. Był lubiany i szanowany przez kolegów. Po fałszywych oskarżeniach powód został zawieszony w czynnościach służbowych na okres trwania postępowania karnego czyli ponad 3 i pół roku. Nie uzyskał żadnego wsparcia ze strony przełożonych, kolegów z pracy. Długotrwały proces karny, samotność w zaistniałej sytuacji, świadomość bycia oskarżonym o przestępstwo, którego nie popełnił, konieczność udowodnienia swojej niewinności oraz ostracyzm środowiska spowodował u powoda narastającą frustrację, która przerodziła się w długotrwałe cierpienia psychiczne i fizyczne. Powód uskarżał się też na bezsenność, był nadpobudliwy, miał kłopoty z koncentracją. Problemy te zmusiły powoda do skorzystania z pomocy specjalisty, mimo iż w przyszłości mogło to stać się potencjalną przeszkodą

w dalszym pełnieniu służby. W ramach terapii psychiatrycznej rozpoznano u niego zaburzenia adaptacyjne będące reakcją na przeżywany stres. W trakcie terapii ustalono też, że przyczyną tych zaburzeń była także zmiana sytuacji życiowej i zawodowej powoda, jednakże bezpośrednią przyczyną wystąpienia zaburzeń psychicznych było bezpodstawne oskarżenie go o czyny zarzucane przez pozwanego. Jako formę leczenia zastosowano łączną farmakoterapię oraz psychoterapię. Z pomocy specjalistów powód korzystał przez ponad 2 lata i przez ten czas przyjmował leki. Stan zdrowia powoda w czasie terapii był zmienny i w dużej mierze zależał od wyników toczącego się postępowania karnego oraz sytuacji rodzinnej, która skomplikowała się po wysunięciu przeciwko powodowi fałszywych oskarżeń i postawieniu go w stan oskarżenia.

Po wydaniu wyroku uniewinniającego powód został przywrócony, po czterech latach zawieszenia, do czynnej służby, jednak już nie na stanowisku zajmowanym przed przedmiotowym zdarzeniem. Okres ten negatywnie, nieodwracalnie wpłynął także na możliwości awansowe powoda. Obecnie powód pełni służbę stacjonarną w sekcji wykroczeń. Nadal zmaga się

z problemami natury psychicznej będącymi wynikiem przedmiotowego zdarzenia, nadal regularnie korzysta z pomocy psychologa. Aktualnie proces terapeutyczny ma przebieg korzystny, nie wykazuje już tendencji do depresji oraz zaburzeń nerwicowych.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów wskazanych w uzasadnieniu wyroku, wskazując jednocześnie, iż był on pomiędzy stronami praktycznie bezsporny.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione, jednakże nie w całym zakresie.

Odnosząc się do roszczenia o ochronę dóbr osobistych powoda Sąd Okręgowy po przytoczeniu przepisów art. 23 kc i art. 24 § 1 kc oraz omówieniu pojęcia „dobra osobiste” i „bezprawność” wskazał, że działanie pozwanego polegające na złożeniu fałszywego zawiadomienia o popełnieniu przez powoda przestępstwa, dokonane wyłącznie w ramach retorsji, rewanzu za dokuczliwe, acz legalne ukaranie przez funkcjonariusza, naruszało w poważny sposób dobra osobiste powoda w postaci dobrego imienia, jakim cieszył się jako uczciwie pracujący funkcjonariusz policji, rzetelnie wypełniający powierzone mu przez Państwo obowiązki. Pozwany w toku całego procesu przyjął postawę bierną i w żaden sposób nie starał się zaprzeczyć twierdzeniom powoda w tym zakresie. Tym samym żądanie zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu naruszenia dóbr osobistych powoda w sposób, który tak istotnie wpłynął na dotychczasowe życie powoda, co do zasady należało, zdaniem Sądu Okręgowego, uwzględnić w całości. Sąd Okręgowy wskazał też, iż zostały spełnione przesłanki z art. 448 kc. Działaniu pozwanego należy bowiem przypisać cechę

w najwyższym stopniu czyli działania umyślnego. Okoliczności te uzasadniają zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł.

Sąd Okręgowy oddalił żądanie zasądzenia kwoty 2.000 zł na cel społeczny uznając, iż nie zostało wykazane, iż jest to konieczny i właściwy sposób dla ochrony dóbr osobistych powoda.

Powód dochodził także zadośćuczynienia w kwocie 60.000 zł na podstawie art. 415 kc w zw. z art. 445 § 1 kc i art. 444 kc. Po omówieniu przesłanek odpowiedzialności deliktowej Sąd Okręgowy wskazał, iż zachowanie pozwanego w postaci bezpodstawnego pomówienia funkcjonariusza publicznego o przyjęcie korzyści majątkowej spełnia przesłankę

bezprawności. Ustalenia i wnioski opinii biegłych jednoznacznie wskazały na fakt wystąpienia rozstroju zdrowia psychicznego powoda w postaci zaburzeń adaptacyjnych i depresji, jak również adekwatność związku przyczynowego pomiędzy zdiagnozowanym rozstrojem a zawinionym działaniem pozwanego. Sąd Okręgowy uznał, iż powód nie udowodnił wysokości doznanej szkody niemajątkowej, która wymagałaby rekompensaty w kwocie 60.000 zł. Po omówieniu charakteru zadośćuczynienia i przesłanek mających wpływ na określenie jego wysokości Sąd Okręgowy wskazał na istnienie u powoda poważnych problemów psychicznych, które zmusiły go do podjęcia leczenia zarówno farmakologicznego jak i psychoterapii. Leczenie trwało przeszło dwa lata i powód, mimo niewinnienia i przywrócenia do pracy, nadal odczuwa skutki zaburzeń wywołanych fałszywym oskarżeniem pozwanego. Z drugiej strony Sąd Okręgowy wskazał, iż samodzielne, wczesne podjęcie tego leczenia przez powoda miało kardynalne znaczenie dla zminimalizowania skutków w tym aspekcie jego zdrowia, pozwalając obecnie na ustalenie pomyślnych rokowań, co do przyszłego pełnego wyzdrowienia. Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe okoliczności skutkują uznaniem za właściwą kwotę zadośćuczynienia kwoty 15.000 zł. W ocenie Sądu Okręgowego kwota ta jest wystarczająca dla pełnego zatarcia u powoda negatywnych emocji związanych z rozstrojem zdrowia dając także stosowną satysfakcję moralną za dotychczasowe cierpienia. Nie doprowadzi ona do niezasadnego zubożenia pozwanego.

Sąd Okręgowy wskazał także, iż zachowanie pozwanego zasługuje na szczególną krytykę. Pozwany w trakcie kolejnych procesów sądowych cały czas podtrzymywał fałszywe oskarżenie wobec powoda, mimo iż zdawał sobie sprawę z konsekwencji tego zachowania w życiu pozwanego i z niewiarygodności swoich zarzutów. Taka postawa jest ze wszech miar naganna i winna się spotkać z jednoznacznym napiętnowaniem. Jego zachowanie było nacechowane złośliwością i chęcią zaszkodzenia powodowi.

Z przedstawionych względów Sąd Okręgowy zasądził łącznie kwotę 35.000 zł uznając, iż w okolicznościach sprawy kwota ta nie mogła być niższa. Oddalił powództwo w pozostałej części.

Wobec częściowego uwzględnienia roszczeń powoda podstawę orzeczenia o kosztach procesu stanowił przepis art. 100 kpc i z uwagi na to, że poniesione przez strony koszty odpowiadają w zasadzie kosztom, które przypadają na nie w wyniku ich stosunkowego rozdzielenia, Sąd Okręgowy oddalił wnioski stron o zasądzenia kosztów od przeciwnika. W proporcji, w jakiej strony utrzymały się ze swoimi żądaniami sąd obciążył je obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych, od których ponoszenia powód był tymczasowo zwolniony.

Apelacje od powyższego wyroku złożyły obie strony.

Powód M. K. zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia ponad kwotę 15.000 zł (czyli co do kwoty 45.000 zł – z pkt II) oraz co do kosztów procesu i kosztów sądowych (pkt III i V) zarzucając wyrokowi naruszenie art. 445 § 1 kc poprzez błędną wykładnię pojęcia „odpowiedniej sumy”, która może być zasądzona tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę wywołaną rozstrojem zdrowia.

Powołując się na przedstawiony zarzut skarżący wnosił o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia płatną w terminie 30 dni od uprawomocnienia się wyroku wraz z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia temu terminowi oraz zasądzenie kosztów postępowania w I i II instancji według norm przepisanych.

Pozwany M. P. zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo (pkt I) i rozstrzygającej o kosztach procesu (pkt III, IV i V) zarzucając wyrokowi:

1. naruszenie prawa materialnego w postaci art. 361 § 1 kc i art. 362 kc przez ich niezastosowanie do stanu faktycznego ustalonego przez sąd i pominięcie faktu, że na powstanie i intensywność cierpień powoda wynikających z naruszenia dóbr osobistych i rozstroju zdrowia wpływ miały czynniki niezależne od pozwanego tj. sytuacja rodzinna powoda, brak wsparcia środowiska zawodowego oraz działanie organów ścigania

i sądu, które spowodowały wszczęcie i przedłużenie postępowania karnego wobec powoda;

2. naruszenie prawa procesowego w postaci art. 100 kpc poprzez jego zastosowanie i wzajemne zniesienie kosztów procesu w sytuacji, gdy pozwany wygrał sprawę w 57%, co powinno skutkować stosunkowym rozdzieleniem tych kosztów na podstawie tego samego przepisu.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje ewentualnie o zmianę wyroku poprzez obniżenie zasądanego zadośćuczynienia z kwoty 35.000 zł do kwoty 5.000 zł i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje według norm ustawowych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługuje na uwzględnienie w całości, zaś **apelacja pozwanego** jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów apelacji pozwanego, jako dalej idącej, kwestionującej odpowiedzialność pozwanego co do zasady, stwierdzić należy, iż zarzuty te są chybione i nie mogą prowadzić do uwzględnienia wniosków apelacji. Przede wszystkim wskazać należy, iż skarżący nie podniósł w apelacji żadnych zarzutów dotyczących naruszenia przepisów prawa procesowego, które mogłyby prowadzić do zakwestionowania ustaleń faktycznych sądu. Nie zachodzą też w sprawie uchybienia procesowe, które sąd odwoławczy ma obowiązek uwzględniać z urzędu. Wszystko to musi prowadzić do wniosku, iż dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne są prawidłowe i nie zostały skutecznie zakwestionowane przez skarżącego. Jak trafnie wskazał sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stan faktyczny był pomiędzy stronami praktycznie bezsporny. Pozwany przyjął w sprawie postawę bierną, nie złożył odpowiedzi na pozew i poza zgłoszeniem wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii lekarza psychiatry i zażądania dokumentacji lekarskiej, a następnie wniosku o wywołanie kolejnej opinii nie składał innych wniosków dowodowych. Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, iż okoliczności faktyczne sprawy zostały przez sąd pierwszej instancji ustalone prawidłowo jako podstawa faktyczna rozstrzygnięcia i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne.

W tak prawidłowo ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Wbrew twierdzeniom apelacji, w okolicznościach sprawy nie ma podstaw do stosowania art. 362 kc. Ustalone w sprawie okoliczności faktyczne nie zawierają takich ustaleń, które mogłyby prowadzić do wniosku, że powód swoim zachowaniem przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody. Zastosowanie art. 362 kc aktualizuje się dopiero wtedy, gdy zachowanie poszkodowanego jest współprzyczyną powstania lub zwiększenia szkody, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Niezastosowanie przez sąd pierwszej instancji art. 362 kc było prawidłowe w sytuacji, w której Sąd ten przyjął, że wyłącznie zachowanie pozwanego doprowadziło do powstania szkody w postaci rozstroju zdrowia powoda. Strona powołując się na zarzut przyczynienia winna po myśli art. 6 kc w sposób niewątpliwy i pewny udowodnić okoliczności faktyczne pozwalające na wykazanie in casu jego zasadności. Ponadto przyjęcie, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody wymaga przede wszystkim stwierdzenia istnienia po jego stronie obowiązku określonego działania lub zaniechania, obiektywnej (zawinionej) nieprawidłowości zachowania po stronie poszkodowanego oraz normalnego związku przyczynowego między wskazanym przez sąd zachowaniem poszkodowanego a szkodą. Takich okoliczności pozwany nie wykazał. W toku postępowania przed sądem pierwszej instancji nie podnosił zarzutu przyczynienia powoda. Również w apelacji skarżący nie wskazuje na czym miało by polegać przyczynienie powoda w rozumieniu art.362 kc. W ocenie Sądu Apelacyjnego w stanie faktycznym sprawy w ogóle nie ma jakichkolwiek podstaw do konstruowania tezy o przyczynieniu powoda zarówno do powstania jak i zwiększenia szkody. Zarzut apelacji naruszenia omawianego przepisu w sposób oczywisty należało uznać za bezzasadny.

Nie można też podzielić zarzutu naruszenia art. 361 § 1 kc. Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał, iż pomiędzy zachowaniem pozwanego polegającym na złożeniu fałszywego zawiadomienia o popełnieniu przez powoda przestępstwa (czemu skarżący w toku procesu nie zaprzeczył) a szkodą powoda polegającą zarówno na naruszeniu dóbr osobistych jak i rozstroju zdrowia istnieje adekwatny związek przyczynowy i stanowisko to Sąd Apelacyjny w całości podziela. Apelacja nie zawiera uzasadnionych argumentów, które mogłyby prowadzić do odmiennych wniosków.

Odwołując się do poglądów judykatury przywołać można stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 grudnia 2005 r. (sygn. III CK 298/05, Lex nr 172174), zgodnie z którym związek przyczynowy jest kategorią obiektywną i należy go pojmować jako obiektywne powiązanie ze sobą zjawiska nazwanego "przyczyną" ze zjawiskiem określonym jako "skutek". Ustawodawca wprowadzając w art. 361 § 1 kc dla potrzeb odpowiedzialności cywilnej ograniczenie odpowiedzialności tylko za normalne (typowe, występujące zazwyczaj) następstwa działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła, nie wprowadza pojęcia związku przyczynowego w rozumieniu prawnym, odmiennego od istniejącego w rzeczywistości. Ogranicza tylko odpowiedzialność do wskazanych w przepisie normalnych (adekwatnych) następstw. Istnienie związku przyczynowego jako zjawiska obiektywnego determinowane jest określonymi okolicznościami faktycznymi konkretnej sprawy i dlatego istnienie związku przyczynowego bada się w okolicznościach faktycznych określonej sprawy. W pierwszej kolejności należy przy pomocy testu "conditio sine qua non" zbadać, czy pomiędzy określonymi elementami sytuacji faktycznej w ogóle zachodzi jakakolwiek obiektywna zależność,

a zatem czy badany skutek stanowi obiektywne następstwo zdarzenia, które wskazano jako jego przyczynę. Jeśli odpowiedź jest negatywna, to znaczy jeśli badany skutek nastąpiłby również mimo nieobecności tej "przyczyny", należy stwierdzić, że nie występuje żaden obiektywny związek przyczynowy i nie ma potrzeby dalszego badania, czy występuje związek przyczynowy "adekwatny"

w rozumieniu art. 361 § 1 kc. Konieczność badania "normalności" związku przyczynowego, a więc przesłanki odpowiedzialności z art. 361 § 1 kc, występuje bowiem tylko wówczas, gdy między badanymi zjawiskami w ogóle istnieje obiektywny związek przyczynowy. Te same zasady należy odnieść do badania tak zwanego pośredniego związku przyczynowego. Także w sytuacji, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody, odpowiedzialność cywilną może determinować tylko taki związek wieloczłonowy, w którym pomiędzy poszczególnymi ogniwami zachodzi zależność przyczynowa we wskazanym wyżej rozumieniu i każde ogniwo tego związku z osobna podlega ocenie z punktu widzenia kauzalności (porównaj orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1952 r. C 584/52, PiP 1953, nr 8-9, str. 366 i z dnia 21 czerwca 1960 r., 1 CR 592/59, OSN 1962, nr III, poz. 84).

Wskazać zatem należy, iż związek przyczynowy może występować jako normalny również w sytuacji, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki do powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody. Nawet pośredni związek przyczynowy pomiędzy wadliwym działaniem lub zaniechaniem a szkodą może uzasadniać odpowiedzialność za szkodę (vide wyrok Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2011 r., I CSK 459/10).

Mając na uwadze powyższe wywody i po przeprowadzeniu procesu myślowego polegającego na badaniu, czy wyeliminowanie określonego zdarzenia wyeliminowałoby szkodę, stwierdzić należy, iż w okolicznościach sprawy bez złożenia przez pozwanego fałszywego zawiadomienia

o przestępstwie nie doszłoby do powstania szkody, co przesądza o istnieniu związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanego a szkodą powoda. Negatywne konsekwencje fałszywego oskarżenia policjanta dla jego zdrowia psychicznego muszą być uznane za normalne, występujące w rzeczywistości następstwa takiego czynu. Związek ten ma w sposób oczywisty charakter związku adekwatnego i to niezależnie od tego czy ocenić go jako związek bezpośredni czy pośredni. Bez postawy pozwanego nie powstałaby szkoda powoda, nie zaistniałyby inne zdarzenia, które miały wpływ na sytuację życiową powoda w postaci postępowania karnego i dyscyplinarnego.

Wskazać bowiem należy, iż z niezakwestionowanych wniosków opinii biegłych wynika w sposób jasny i oczywisty, że bezpośrednią przyczyną urazu psychicznego i jego konsekwencji w postaci stresu pourazowego było oskarżenie

powoda o przyjęcie łapówki i związane z tym dalsze konsekwencje związane z prowadzonym postępowaniem karnym i dyscyplinarnym. Biegli też stanowczo stwierdzili, że powstały w tych okolicznościach kryzys małżeński nie był bezpośrednią przyczyną wystąpienia u powoda zaburzeń adaptacyjnych i depresyjnych. Skarżący podnosząc okoliczności związane z problemami małżeńskimi powoda, brakiem wsparcia ze strony rodziny, kolegów z pracy myli przyczynę ze skutkiem. Nie może budzić żadnych wątpliwości, iż powstała sytuacja życiowa i służbowa powoda była następstwem fałszywego pomówienia przez pozwanego. Jakkolwiek okoliczności te (ostracyzm środowiska) nie ułatwiały powodowi odnalezienia się w tej sytuacji, to jednak nie one wywołały rozstrój zdrowia powoda i nie one zasadniczo rzutowały na stan psychiczny powoda. Należy zwrócić uwagę na stwierdzenie biegłych, że to właśnie pozytywne zakończenie postępowania karnego, odzyskanie dobrego imienia oraz przywrócenie do pracy stanowiło istotny czynnik bardzo korzystnie wpływający na przebieg procesu terapeutycznego /k.207/.

Podnoszone przez pozwanego okoliczności nie prowadzą do zerwania związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanego a szkodą powoda. Nie ulega wątpliwości, że to złożenie fałszywego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa wywołało następstwa w postaci negatywnych konsekwencji w życiu powoda prowadząc do rozstroju zdrowia powoda. Pozwany jako dorosły człowiek musiał mieć świadomość, że zawiadomienie o przyjęciu korzyści majątkowej przez funkcjonariusza policji prowadzi do wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego jak i służbowego. W sytuacji złożenia takiego zawiadomienia nie odpowiadającego prawdzie, czyli popełniając delikt, musiał liczyć się z obowiązkiem poniesienia konsekwencji w zakresie zaistniałej na skutek tego działania szkody, także mającej postać rozstroju zdrowia powoda. Całkowicie nieuprawnione jest powoływanie się przez skarżącego na długotrwałość procesu karnego, jako wyłączającego istnienie adekwatnego związku przyczynowego w sytuacji, kiedy pozwany przez cały tok postępowania karnego podtrzymywał swoje nieprawdziwe zarzuty. Podniesiony przez pozwanego zarzut naruszenia art. 361 § 1 kc stanowi nieuprawnioną próbę przerzucenia konsekwencji jego bezprawnego zachowania na organy, które były zobowiązane do podjęcia czynności procesowych. Z całości materiału dowodowego sprawy wynika w sposób nie budzący wątpliwości, iż to zachowanie pozwanego było czynnikiem sprawczym i doprowadziło do powstania rozstroju zdrowia powoda. Bez bezprawnego działania powoda nie doszłoby do powstania ustalonych negatywnych skutków dla zdrowia powoda.

Z przedstawionych względów zarzut naruszenia art. 361 § 1 kc musiał być uznany za bezzasadny. Zauważyć też należy, iż wbrew twierdzeniom apelacji pozwanego do oddalenia powództwa w części dotyczącej zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 kc doszło nie dlatego, że „powód nie udowodnił roszczenia”, ale dlatego, że zdaniem sądu pierwszej instancji nie udowodnił on wysokości szkody w stopniu, który uzasadniałby zasądzenie zadośćuczynienia w dochodzonej kwocie. Tego ostatniego poglądu Sąd Apelacyjny nie podziela, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Apelacja pozwanego nie zawiera też żadnych argumentów, które uzasadniałyby wniosek apelacji o obniżenie zadośćuczynienia do kwoty 5.000 zł, co zwalnia Sąd Apelacyjny od szczegółowych rozważań dotyczących tego wniosku. Sąd Apelacyjny w całości podziela stanowisko Sądu Okręgowego co do kwestii naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych powoda i wysokości ustalonego z tego tytułu zadośćuczynienia i nie zachodzi potrzeba jego powtórzenia. Za bezzasadny należy też uznać zarzut naruszenia art. 100 kpc.

Z uwagi na uwzględnienie apelacji powoda, co w konsekwencji prowadziło do uwzględnienia powództwa praktycznie w całości, zachodzą podstawy do obciążenia pozwanego całością kosztów procesu na rzecz powoda.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, iż apelacja pozwanego nie zawiera uzasadnionych zarzutów i brak jest podstaw do jej uwzględnienia. Apelacja ta jako bezzasadna na mocy art. 385 kpc podlegała oddaleniu.

Apelacja powoda podlega natomiast uwzględnieniu w całości. Sąd Apelacyjny podziela podniesiony w niej zarzut naruszenia art. 445 § 1 kc oraz wskazane w uzasadnieniu apelacji argumenty. Zgodnie z zapatrywaniem utrwalonym w orzecznictwie, korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie

nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (zob. m.in. wyroki SN: z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. I CK 219/04; 9 lipca 1970 r., sygn. III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53; z dnia 21 czerwca 2013 r., sygn. I CSK 614/12, Lex nr 1383227). Sąd Apelacyjny podziela stanowisko skarżącego, że ustalona przez sąd pierwszej instancji kwota zadośćuczynienia na poziomie 15.000 zł jest rażąco zaniżona i nie spełnia swojej funkcji kompensacyjnej. Jakkolwiek Sąd Okręgowy poprawnie sformułował ogólne przesłanki wpływającymi na wysokość zadośćuczynienia, to jednak odniósł je nieprawidłowo do indywidualnej konkretnej sytuacji powoda.

Nie można zgodzić się ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji, że powód nie sprostał obowiązkowi udowodnienia wysokości szkody w stopniu, który uzasadniałby przyznanie rekompensaty w formie zadośćuczynienia w kwocie 60.000 zł. Jak trafnie wskazał skarżący powód przedstawił wszystkie okoliczności wskazujące na zaistniały u niego rozstrój zdrowia, doznane zaburzenia w sferze zdrowia psychicznego, ich dolegliwość i skutki dla jego życia. Nie zostały one zakwestionowane przez stronę pozwaną. Wskazać należy, iż faktycznie wszystkie te okoliczności zostały co do zasady przez sąd orzekający uwzględnione. Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, iż zaburzenia psychiczne wymagały leczenia, trwało ono przeszło 2 lata i aktualnie powód dalej odczuwa skutki tych zaburzeń. Oceniając dokonane ustalenia na podstawie obiektywnych kryteriów Sąd Okręgowy jest uprawniony do ustalenia, czy dochodzona w pozwie kwota zadośćuczynienia jest w świetle tych kryteriów „sumą odpowiednią” w rozumieniu art. 445 § 1 kc i czy spełniać będzie swe funkcje kompensacyjne. Trafnie zarzuca skarżący, iż dokonana przez Sąd Okręgowy ocena jest wadliwa i nie uwzględnia we właściwy sposób wszystkich okoliczności krzywdy, które wskazują na konieczność ustalenia zadośćuczynienia na wyższym poziomie niż kwota 15.000 zł. Nie można także zgodzić się z tym sądem, że ta kwota będzie miała dla powoda odczuwalną wartość ekonomiczną i spełnia swą funkcję kompensacyjną. Sąd Okręgowy zbyt dużą wagę przypisał faktowi podjęcia przez powoda samodzielnie decyzji

o leczeniu, która zminimalizowała negatywne skutki dla zdrowia powoda, jako wpływającej na ustalenie zadośćuczynienia w niższej wysokości, niż dochodzona. Mając na uwadze bezprawne zachowanie pozwanego, które słusznie zostało przez sąd poddane szczególnej krytyce, umyślność jego działań, rozmiar zaburzeń, konsekwencje rozstroju zdrowia psychicznego szczególne dla osoby pełniącej stresującą funkcję publiczną oraz fakt, iż konsekwencje te powód odczuwa do dnia dzisiejszego, kwota 15.000 zł musi być uznana za rażąco zaniżoną. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, iż stwierdzone

u powoda zaburzenia adaptacyjne, depresyjne są niekiedy bardziej dotkliwe niż cierpienie fizyczne. Wpływają one na całą sferę funkcjonowania człowieka. Są one bardzo dotkliwe, zwłaszcza, gdy wymagają długotrwałego leczenia. Podkreślić też należy, iż nie była to jednorazowa krzywda, której skutki zostały w całości usunięte. Mając na uwadze powyższe okoliczności nie można zaakceptować poglądu Sądu Okręgowego, że w aktualnych warunkach ekonomicznych społeczeństwa kwota 15.000 zł stanowi odczuwalną wartość ekonomiczną dla powoda i wystarcza dla zatarcia doznanej przez powoda krzywdy, którą ocenić należy za znaczną. Uwzględniając wskazane okoliczności Sąd Apelacyjny uznał, iż żądana przez powoda kwota 60.000 zł jako zadośćuczynienie za doznany rozstrój zdrowia jest odpowiednia i spełnia wszystkie kryteria wymagane przy stosowaniu art. 445 § 1 kc. Przy szczególnie nagannym, umyślnym zachowaniu pozwanego i stwierdzonym rozmiarze krzywdy Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do przyznania zadośćuczynienia w mniejszej kwocie.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny uwzględniając wnioski apelacji powoda zmienił zaskarżony wyrok na mocy art. 386 § 1 kpc, w ten sposób, że podwyższył kwotę zadośćuczynienia o żadaną w apelacji kwotę 45.000 zł czyli łącznie do kwoty 80.000 zł płatnej na warunkach określonych

w pkt I wyroku. Konsekwencją uwzględnienia apelacji powoda jest zmiana wyroku o kosztach procesu i kosztach sądowych. Z uwagi na to, iż powództwo ostatecznie zostało uwzględnione prawie w całości zasadne było na podstawie art. 100 zd. 2 kpc obciążenie pozwanego całością kosztów procesu. Skutkowało to też obciążeniem pozwanego obowiązkiem zapłaty kosztów sądowych, od których ponoszenia powód był zwolniony.

Wobec uwzględnienia apelacji powoda w całości i oddalenia apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny na mocy art. 98 § 1 i § 3 kpc w zw. z art. 99 kpc

i art. 108 § 1 kpc obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu na rzecz powoda kosztów instancji odwoławczej.